



## Karta Podstawowych Praw Unii Europejskiej

### Nowy totalitaryzm

***Karta Podstawowych Praw* przyjęta w ramach *Traktatu z Nicei* 8 grudnia 2000 roku precyzuje, na jakich zasadach ma opierać się i funkcjonować przyszła konstytucja Zjednoczonej Europy. Dokument, opracowany przez komisję ekspertów z różnych krajów, składa się z preambuły i 54 aktów prawnych. Został on zaprezentowany Radzie Europejskiej jako dokument nie podlegający zmianom. Innymi słowy, *Karta* może być albo w całości zaakceptowana, albo odrzucona.**

#### *“Patriotyzm konstytucyjny”*

Przewodnią ideą *Traktatu z Maastricht*, przyjętego 10 lat temu, miała charakter czysto ekonomiczny. Najpierw swobodny przepływ towarów, usług i kapitału ukształtowałby wspólny europejski rynek, a następnie nastąpiłoby wprowadzenie jednej wspólnej dla wszystkich krajów waluty. Obecnie to polityczne zjednoczenie stanowi deklarowany cel. Pomimo nieudanej próby przekształcenia *Traktatu* w dokument o charakterze konstytucyjnym, *Karta Podstawowych Praw* to znaczący krok w kierunku zjednoczenia. Porozumienie, cytując Lamberto Diniego, włoskiego ministra spraw zagranicznych, stanowi kamień milowy w procesie tworzenia konstytucji europejskiej poprzez ustanowienie licznej grupy praw, na bazie której możliwe jest zbudowanie europejskiego “patriotyzmu konstytucyjnego”.

“Patriotyzm konstytucyjny” jest zwrotem często wykorzystywanym przez lewicowych intelektualistów, takich jak Jürgen Habermas. Ten człowiek intelektu przeciwstawia się idei *Verfassungspatriotismus*, patriotyzmu konstytucyjnego, mającego związek z historią kraju. Sam autor, jak i jego uczniowie dążą do zdenacjonalizowania pojęcia obywatelstwa, odłączenia go od narodu w celu ponownego przyłączenia do myśli demokratycznej i uniwersalistycznej konstytucji. To właśnie ta myśl przyświeca twórcom Zjednoczonej Europy. Skoro nie istnieje naród europejski, na którym można by oprzeć ideę obywatelstwa, przeto należy się oprzeć na konstytucji jako fundamencie przenośnych zasad i nowych praw. Właśnie te reguły i pryncypia decydują o progresywności tego kroku w porównaniu nawet z normami zarysowanymi przez *Deklarację Praw Człowieka*.

---

\* Profesor historii na Uniwersytecie Monte Cassino, autor ośmiu książek, redaktor międzynarodowego czasopisma “Correspondance européenne”.

## Brutalny egalitaryzm

Artykuł 21 stanowi trzon *Karty*: “Każdego rodzaju dyskryminacji ze względu na płeć, rasę, pochodzenie, cechy genetyczne, język, religię, wyznanie, orientację polityczną, przynależność do mniejszości etnicznych, upośledzenie, wiek i orientację seksualną należy zakazać i powinno się go zwalczać”.

Punkt 21 podejmuje problematykę i rozszerza ustalenia *Traktatu z Amsterdamu*. “Rada, działając jednogłośnie na wniosek Komisji i po konsultacji z Parlamentem Europejskim, ma prawo przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu walki z dyskryminacją ze względu na płeć, pochodzenie, wyznanie, upośledzenie, wiek i orientację seksualną”. Doprowadziło to do powstania nowej zasady prawnej, opartej na zreformowanej i dostosowanej do współczesnych realiów jakobińskiej zasadzie absolutnej równości. Znalezienie bardziej niejasnego i dwuznacznego terminu niż “dyskryminacja” jest niezmiernie trudne. Idea sprawiedliwości, według tradycyjnej definicji oznaczająca oddawanie każdemu tego, co mu się słusznie należy (*sum cuique tribuere*), sama w sobie sugeruje pewien rodzaj dyskryminacji. Prawdziwe prawo nosi znamiona dyskryminacji poprzez promowanie lub ochronę pewnych wzorców zachowania i traktowanie ich jako jedynie słusznych i właściwych. Jednocześnie prawo to tłumi i hamuje inne, uważając je za szkodliwe. Każde prawo jest niejako zmuszone do dyskryminowania poprzez fakt, iż wskazuje i popiera to, co jest zgodne z prawem i jednocześnie ogranicza to, co jest niesprawiedliwe i niezgodne z normami prawnymi. Ta pozorna walka z każdą formą dyskryminacji stanowi działanie promujące brutalny egalitaryzm.

Powyższy fragment *Karty* wyróżnia ponad 15 możliwych form dyskryminacji. Szykanowanie z powodu płci jest pierwszą, a dyskryminacja ze względu na orientację seksualną ostatnią kategorią. Jaka jest między nimi różnica? Płeć, podobnie jak rasa, kolor skóry, cechy genetyczne, jest uwarunkowana przez naturę i nie można jej zmienić pod wpływem kaprysu. Jednakże orientacja seksualna wypływa z ludzkiego pragnienia i może być traktowana na równi z przekonaniami religijnymi czy politycznymi. Udawanie, że nie ma dyskryminacji na tle orientacji seksualnej, oznacza przyjęcie czysto egalitarystycznego kryterium wobec wszystkich aspektów ludzkiej seksualności. W konsekwencji tak obranego kierunku myślenia doszłoby się do prawnej ochrony wszelkiego typu moralnych występków, począwszy od homoseksualnych związków, a skończywszy na pedofilii i kazirodztwie, przynajmniej przy obopólnej zgodzie osób lub przy braku wyraźnie zarysowanej przemocy. Co więcej, każde publiczne i otwarte wystąpienie przeciw zachowaniu uważanemu za wypaczone lub niemoralne będzie formą dyskryminacji. Prawdopodobnie jakakolwiek forma krytyki wobec zachowań seksualnych będzie tłumiona i zagłuszana. Nasuwa się następujące pytanie: Czy ksiądz lub uczoney będzie w stanie zaprezentować naturalną i chrześcijańską wizję rodziny jako “wyższą” niż partnerskie hetero- czy homoseksualne związki, bez uciekania się do “dyskryminacji” zagrożonej sankcjami prawnymi? Czy instytucja religijna, prywatna szkoła lub grupa chrześcijańska będzie mogła usuwać swoich członków, którzy przejawiają zachowania uważane przez grupę za niemoralne, nie narażając się przy tym na zarzut dyskryminacji?

## “Supersiła” bezpieczeństwa Europy

Wydaje się, że Europejski Trybunał Sprawiedliwości otrzymał prawo interpretacji i wprowadzania w życie przepisów *Europejskiej Karty Podstawowych Praw Człowieka*. Kompetencje tego sądu, otrzymane dzięki *Traktatowi z Amsterdamu*, można uznać za, jak to określił Georges Berthu, francuski członek Parlamentu Europejskiego, “prawniczą rewolucję”. Trybunał działa zarówno na polu konstytucyjnym (sąd najwyższy), jak i ma charakter sądu karnego, cywilnego i administracyjnego. W przypadku stwierdzenia przez ten organ niezgodności aktu prawnego danego kraju z *Traktatem z Amsterdamu*, obywatele tego państwa są pozbawieni możliwości odwołania się od decyzji Trybunału. Ponadto *Traktat* daje Trybunałowi pełny zakres kompetencji w

zakresie zapewnienia zgodności interpretacji i zastosowania artykułu 13 w kwestii dyskryminacji z uregulowaniami prawnymi. W świetle artykułu 21 i 52, władza Trybunału Sprawiedliwości wydaje się być olbrzymia. Ogrom praw przyznanych temu organowi stanowi nieodłączną część współczesnego procesu związanego z pojawieniem się nowych praw: prawa do oddania przez władzę polityczną niezależności i prawa do samostanowienia na rzecz władzy sądowniczej. Ta ostatnia staje się prawdziwą „supersiłą” w rodzącej się państwowej Europie.

Trybunał składa się z 15 sędziów desygnowanych przez rządy Unii Europejskiej. Raz wybrani, tworzą organ sądowniczy mający prawo odrzucenia woli rządów i narodów, które sami reprezentują. Sąd nie może uchylać prawa sprzecznego z prawem poszczególnych państw, lecz ma możliwość unieważnienia prawa uchwalonego poprzez powszechne głosowanie. W rzeczywistości jedno z możliwych ograniczeń praw zawarte w *Karcie Praw* odnosi się do likwidacji instytucji powszechnego głosowania, które to nie posiada politycznego poparcia elit politycznych Unii Europejskiej. Tak więc to, co nie było możliwe w czasie sprawy Haidera, może dojść do skutku po zaakceptowaniu *Traktatu z Nicei*.

### **Przeciw naturalnym instytucjom**

Ostatnimi czasy Władimir Bukowski zwrócił uwagę na podobieństwo między totalitaryzmem byłego Związku Radzieckiego a obecnie reprezentowanym przez Unię Europejską punktem widzenia. Według byłego radzieckiego dysydenta, zgodność opiera się na tym, iż ani sowiecki komunizm, ani współczesny socjalizm, który zainspirował ideę Unii Europejskiej, nie uznawał istnienia naturalnych instytucji, które są nierozdzielnie związane z życiem ludzkim.

Ocena Bukowskiego jest surowa, lecz nie bardziej niż obraz Unii Europejskiej w oczach Papieża Jana Pawła II. 16 grudnia 2000 roku, w tysiąc dwusetną rocznicę koronacji Karola Wielkiego, Papież wyraził żal z powodu braku nawiązania do Boga w *Traktacie z Nicei*. Powiedział: „Ideologie, które spowodowały rzeki łez i krwi w dwudziestym wieku, wywodziły się z Europy, która to chciała zapomnieć o swoich chrześcijańskich fundamentach”.

Pod pretekstem szerzenia dyskryminacji wszyscy ci, którzy wyznają obiektywny system wartości, są szykanowani i karani. Pod płaszczykiem gwarantowania (fałszywej) wolności, artykuł 21 stanowi poważne zagrożenie dla (prawdziwej) wolności. *Karta Praw*, jak każdy inny reżim, usiłuje ograniczyć prawo wypowiedzi.

Jeśli przyjąć to egalitarystyczne kryterium dla pozostałych „cech” wymienionych w artykule 21 (włączając język i przynależność do mniejszości narodowych), możemy dojść do wniosku, iż oprócz instytucji rodziny, zasady niedyskryminowania wymierzone są przede wszystkim w państwo. Ma to na celu powstrzymanie państw przed etnicznymi, kulturowymi i językowymi sporami. W rezultacie nastąpi ponowne wymieszanie tożsamości narodowych i powstanie nie jedno europejskie superpaństwo, lecz twór państwowy.

### **Paragraf “orwellowski”**

W porównaniu z artykułem 21, punkt 22 wydaje się być jednym z najbardziej kłamliwych i szkodliwych z całej *Karty*. Charles Tannock, członek Parlamentu Europejskiego z ramienia rządu brytyjskiego, trafnie określił ten paragraf jako “orwellowski”.

Każde ograniczenie do korzystania z praw i wolności zreformowanych przez *Kartę* musi być uwzględnione przez prawo i powinno respektować istotę tych praw i wolności. Podlegając zasadzie

proporcjonalności, ograniczenia mogą zostać wprowadzone tylko w przypadku, jeżeli są niezbędne i całkowicie pokrywają się z interesem ogólnym Unii lub jeżeli istnieje potrzeba ochrony praw i wolności innych osób.

Tak więc w przypadku wspólnych celów i interesów uznanych przez Unię, prawa i wolności wymienione w *Karcie* mogą zostać ograniczone. Skutki tego kroku są dalekosiężne. W jakich przypadkach podstawowe prawa europejskich obywateli mogą zostać zawieszane i kto będzie uprawniony do tego, aby to zrobić?

Antonio Vitorino, komisarz sprawiedliwości, stwierdził: “Posiadając *Kartę Praw* unikniemy w przyszłości nowych przypadków, takich jak Haider”. Joschka Fischer, niemiecki minister spraw zagranicznych, w czasie wrzawy wokół Haidera otwarcie przyznał: “Nasi partnerzy i my nie możemy zaakceptować partii, której polityka nie dąży do dalszej integracji Europy”. Haidera oskarżano o ksenofobię i nazistowskie sympatie, lecz jego największą wadą był eurosceptycyzm. Obecnie, według Vitorino, “*Karta* zapewni niezbędne narzędzie do neutralizacji tych, którzy nie identyfikują się z nowymi europejskimi wartościami”. Zarówno konstytucja jakobińska, jak i sowiecka zapewniały równość praw dla wszystkich obywateli w celu obrony przed wrogiem narodu. *Europejska Karta Praw* wydaje się chronić te prawa przed tymi, którzy krytykują zasady, z których twórcy Unii Europejskiej czerpią swoją inspirację.

### **Powstrzymać utopię**

Zamiarem Haidera było ostrzeżenie rządów w Europie przed ryzykiem totalitaryzmu ze strony takiej konstytucji, jak dokument przyjęty w Nicei, w którym to brakowało jakiegokolwiek nawiązania do Boga lub prawa naturalnego. Jednakże ten totalitarny wydźwięk i duch *Karty Praw* może okazać się piętą Achillesową tego dokumentu.

Jeżeli obywatele Europy spostrzegą, iż *Karta* to narzędzie pozbawione dużej mocy prawnej, i jeśli zdadzą sobie sprawę z faktu, iż to rozwiązanie oferuje im mniejszą ochronę niż ich własne konstytucje i inne akty Unii, to wkrótce zadziała efekt bumerangu i oddali te kraje od europejskich instytucji.

Projekty globalistów i entuzjastów Wspólnej Europy mają na celu unicestwienie instytucji państwa i jego suwerenności. W rzeczywistości ich założenia zawierają dążenia do likwidacji instytucji rodziny. Projekty te mają charakter utopijny, tak więc są niezgodne z ludzką naturą. Społeczeństwo nie jest ani dobrowolnym, ani osobistym wyborem jednostki, lecz konieczną konsekwencją społecznej natury ludzkiej. Kieruje się ono swoimi własnymi zasadami. Ten naturalny porządek z pewnością załamał się, tak jak to miało miejsce w XX wieku – epoce totalitaryzmu, relatywizmu, odrzuceniu naturalnego i chrześcijańskiego porządku. Nie pozwólmy, aby ten błąd i horror się powtórzył.